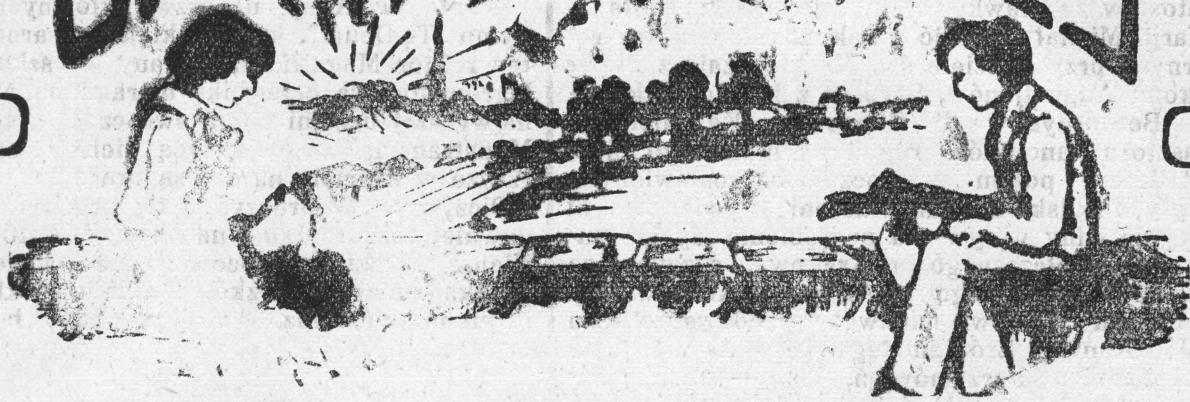


# OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok XI.

Nowemiasto, dnia 16 października 1934.

Nr. 21

o Ks. Karol Antoniewicz.

## JAN KANTY.

(Legenda).

Błysła na wschodzie jutrenka złota,  
Gwiazdy w nieznane mkną świąty,  
Z rosą poranną — łzami sierota  
Nadwiślańskie skrapia kwiaty.

Nie dla niej piękny świeci poranek,  
Świat w szatę złotą ubiera;  
Założnie trzyma w swej dłoni dzbanek,  
A drugą — łezki ociera.

Już Krakowiaków gromada wesola  
Na targ do miasta się śpieszy;  
Lecz na sierotkę nikt nie zawoła,  
Sierotki nikt nie pocieszy.

W tem mąż sędziwy, wolnym idąc krokiem,  
Jan Kanty, chluba Krakowa,  
Rzewnem sierotkę zmierzwszy okiem,  
W te do niej ozwał się słowa:

„Dlaczego płaczesz, dziecino droga?  
Bóg widzi te łezki twoje;  
Wyznaj mi szczerze, ja w imię Boga  
Może twą żalność ukoję”.

A Krakowianka w błękitnem oku  
Fartuszkim łezką ociera,  
I kornie stojąc przy jego boku,  
Drżące swe usta otwiera:

„Jestem sierotką, u mieszczy z Łobzowa  
Służę; ach, ostra to pani,  
Nigdy dobrego nie da mi słowa,  
Lecz zawsze gromi i gani.

Zaledwie tylko błysnie poranek,  
Na Kleparz na targ wysyła,  
Abym, przedawszy tam mleka dzbanek,  
Krupek i soli kupiła.

A że to jutro święto Boskiej Matki,  
Chcę przybrać obraz jej w wianek,  
Po drodze wonne zbierałam kwiatki:  
W tem z ręki wymknął się dzbanek.

I wszystko mleko spłynęło drogą,  
Ot, ślady widać z daleka,  
Któż się nademną użali niebogą!  
Ach! wiem, co w domu mię czeka!”

„I czemuż, dziecię, tak rzewnie szlochasz  
I główkę kryjesz w swej dłoni?  
Ty Matkę Boską tak szczerze kochasz,  
Ona cię pewnie obroni.

A gdy powrócisz do twej zagrody,  
Boska cię Matka pocieszy,  
Pośpiesz do Wisły, zaczerpnij wody!”  
Sierota ufa i śpieszy.

Przyniosła dzbanek, rączki złożyła  
I klęcząc pacierz odmawia,  
Główkę do ziemi kornie schyliła,  
Przed Kantym dzban z wodą stawia.

Jan Kanty krzyżem dzban błogosławi,  
Modli się długo i szczerze,  
A gdy modlitwę swoją odprawi,  
Dzban wody do ust swych bierze.

I woda w mleko się przemieniła.  
„Dziecino, Marji złóż dzięki,  
Ona cię w smutku twym pocieszyła;  
Dzban mleka masz tu z Jej ręki”.

Na twarzy dziecka płonął rumieniec,  
Do nóg się Jana rzuciła.  
I odtąd obraz codziennie w wieniec  
Bogarodzicy stroiła.

## Sw. Jan Kanty, patron uczącej się młodzieży.

(Na dzień 20 października).

Wiek XV. w historii Krakowa zyskał sobie wielce zaszczytne miano „wieku świętego”. Zili wówczas: Jan Kanty, profesor Uniwersytetu, Świętosław ze Sławkowa, mansjonarz kościoła N. P. Marji, Michał Gedrojć z zakonu kanoników regularnych przy kościele św. Marka, Izajasz Boner z zakonu Augustjanów, Szymon z Lipnicy z klasztoru Bernardynów i Stanisław Kazimierz z klasztoru kanoników regularnych Bożego Ciała — zaliczeni potem w poczet błogosławionych i świętych polskich. Jako uczeni wywierali oni niezwykle silny wpływ na pogłębienie życia duchowego współczesnego im Krakowa, a zwłaszcza młodzieży, studjującego w Akademii Krakowskiej. Ton całemu ruchowi nadawał przede wszystkim św. Jan Kanty. Źródłem tego wpływu nie była ani błyskotliwość przemówień, lecz — obok gruntownej nauki niezwykła dobroć.

Najwięcej też kultu z wymienionych postaci świętego wieku doznawał św. Jan Kanty i to w uniwersytecie krakowskim, bo tu był profesorem na wydziale teologicznym przez 30 lat (1443—1473). Urodził się w Kętach (w archidiecezji krakowskiej) 1389 r. Wpisany w r. 1413 w poczet uczniów Akademii krakowskiej już w 4 lata później został magistrem filozofji, a nieco później rektorem szkoły w Miechowie. Po powrocie do Krakowa w r. 1429 wykładał na wydziale filozoficznym, którego dziekanem został kilkakrotnie. W tym czasie poświęcił się studjom teologicznym i w r. 1443, a więc w 53-ym roku życia, uzyskał stopień magistra św. Teologii. Był poprzednio proboszczem w Olkuszu. Widząc jednak, jak odpowiedzialne jest stanowisko proboszcza względem parafjan, dla których winien być: nauczycielem, ojcem, lekarzem, doradcą, przyjacielem i bratem, a sądząc, że nie sprosta należycie tym obowiązkom, zrzekł się probostwa i wrócił do Krakowa, poświęcając się wyłącznie nauczaniu młodzieży.

Sw. Jan Kanty nie pragnął żadnych dostojności, był niezwykle pokornym i miłosiernym. Nieraz oddawał ubogim swe własne skromne jedzenie, nie wahał się podczas mrozu własnym płaszczem okrywać skostniałego z zimna biedaka. Spotkawszy zimą bosego żebraka, dał mu swe obuwie, a sam wracał boso do domu. Bóg też nagradzał cnoty Świętego licznymi nawet za życia cudami. Najmniejsze kłamstwo nie skalało ust jego. Odznaczał się prócz tego św. Jan Kanty szczególnym nabożeństwem do męki Chrystusa (odbył nawet pielgrzymkę do Ziemi św.) i niezwykłą czcią ku N. M. Pannie, która pewnego dnia objawiła mu się z Dzieciątkiem, wręczając mu Pismo św. Tak też często przedstawia się wizerunek Świętego.

Umarł w Krakowie 24 grudnia 1473 r. Ciało jego spoczywa w kościele akademickim św. Anny. Beatyfikowany został w r. 1676, a kanonizowany 16. 7. 1767 przez papieża Klemensa XIII i uznany za patrona Polski, patrona (patrjarchę) uniwersytetu i uczącej się młodzieży. Uroczystość św. Jana Kantego obchodzi Kościół św. 20 października.

Raz do roku uniw. Jagielloński okazuje publicznie swą łączność ze swym świętym profesorem i patronem, biorąc udział w uroczystej tradycyjnej procesji kościelnej w IV-tą niedzielę październikową. Senat akademicki z rektorem na czele i profesorowie wszystkich wydziałów, odziani w togi

(toga św. Kantego przechowana jest w Akademii), poprzedzani bedelami, niosącymi berła rektorskie i dziekańskie (m. in. berło wydziału teologicznego, zakończone figurką św. Kantego), z płonącymi świecami w ręku kroczą podczas procesji przed celebransami wśród chóralnego śpiewu: „Twoja cześć chwala”. I gdy po okrażeniu naw bocznych kościoła św. Anny u drzwi głównych rozbrzmiał hymn „Te Deum”, kornie uklęka ten areopag nauki, ten rektor Magnificus, odziany w szkarłatną togę i gronostajową pelerynkę na ramionach i ci mistrze najwyższej uczelni chylił swe czoła przed złocistą Monstrancją, błogosławiącą ich i zgromadzone rzesze w kościele na dalszą pracę ku chwale Boga i Ojczyzny. W uroczystej tej procesji brali udział dawniej reprezentanci nauczycieli szkół średnich. Niema też dziś w procesji przedstawicieli młodzieży akademickiej i szkół średnich — która jednak powinna choć raz do roku oddać hołd św. Patronowi.

### Zanikająca wyspa.

Szwedzka wyspa Visingsö, w Kattegacie, jest jedną z najbardziej interesujących wysp na świecie. Posiada ona bardzo liczne pomniki historyczne z czasów Wikingów. Za tych dawnych czasów była Visingsö ważnym punktem węzłowym dróg handlowych, wiodących z północy aż na Sycylię i do Grecji.

Obecnie wyspa ta stoi przed nieuchronną katastrofą. Morze „pożera” ją systematycznie po kawałku i żadne środki obronne nie mogą powstrzymać procesu powolnego kurczenia się wyspy. Za niedługi czas nie będzie z niej ani śladu.



W czasie robót ziemnych w Rzymie odkopano starożytną kolumnę marmurową.

## Przygoda św. Jana Kantego z rozbójnikami.

Razu pewnego, gdy św. Jan Kanty był w podróży do Rzymu, szedł przez las i śpiewał pieśni pobożne. Naraz wybiega z gęstwiny kilkunastu zbójców. Otaczają go i grożąc nożami, wołają:

— Oddaj pieniądze, bo cię zabijemy!

— Śmierci się nie lękam — odrzekł święty Jan — ale, żeby was ustrzec od wielkiego grzechu zabójstwa, oddaję wam wszystko, co mam.

I oddał im woreczek z pieniędzmi. Ale zbóje wołali:

— Nie masz już więcej?

— Nie mam!

— Przysięgnij!

— Po cóż mam przysięgać? Wierzajcie mi, że nie mam już ani grosza przy sobie.

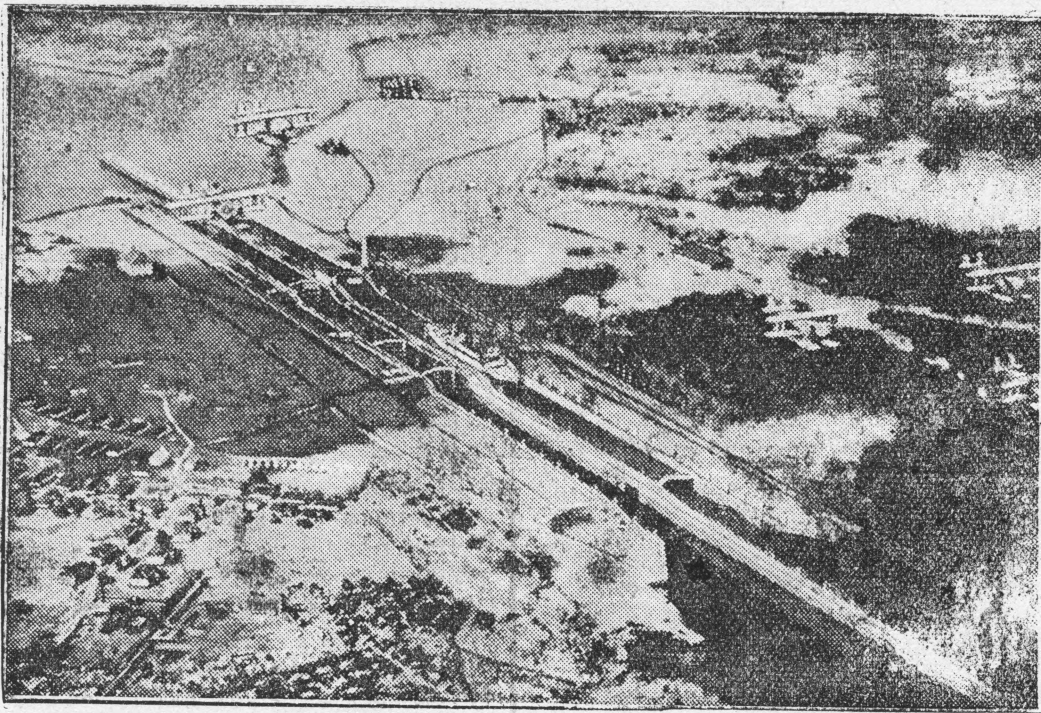
— Złe będzie, bracia! Niedługo wszyscy dostaniecie się do piekła, chyba, że za grzechy pokutować będziecie i życie poprawicie.

Zbóje przełękli się słów świętego, oddali mu zabrane pieniądze, przeprosili i z żalem odeszli.

## 20 rocznica otwarcia kanału Panamskiego.

W roku bieżącym przypada 20-lecie otwarcia kanału Panamskiego, przez który w tym okresie przejechało 80 tys. okrętów. Czas przejazdu wynosi 7—9 godz., długość jego 81,3 km., szerokość 61 m., a głębokość 13,7 m.

Amerykę północną i południową łączy wąski kawał kraju, zwany Ameryką środkową. Najważ-



Rycina przedstawia część kanału Panamskiego, łączącego Ocean Spokojny z Atlantykiem.

Zbóje przetrzasnęli jego szaty i nic nie znalazłszy, odeszli.

Święty podziękował Panu Bogu, że wyrwał go z rąk rozbójników i chciał iść dalej, gdy w tem przypomniał sobie, że ma jeszcze kilka dukatów, zaszytych w sukni.

Przełękł się bardzo i zaczął biec za rozbójnikami, krzycząc:

— Stójcie, bracia! stójcie!

Zbóje zawrócili i poczęli nań przeklinać, ale on zawołał:

— Darujcie mi, skłamałem! Oto mam jeszcze pieniądze zaszyte, zapomniałem i dlatego skłamałem. Darujcie i bierzcie pieniądze.

Rozbójnicy zdziwili się bardzo i rzekli:

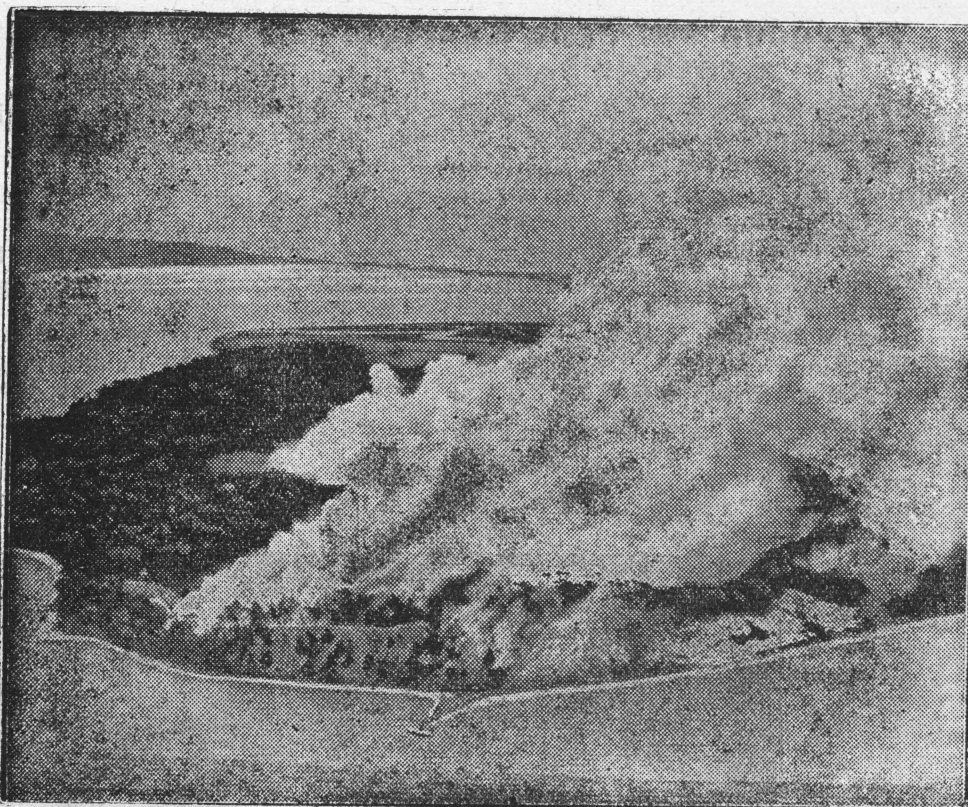
— Czemu nie uciekłeś z temi pieniędzmi! My przecie o nich nie wiedzieliśmy.

— Ale Pan Bóg wiedział — odrzekł Jan Kanty — a ja się was nie boję, tylko Pana Boga. Jutro, albo dziś jeszcze mogę umrzeć i stanąć na sądzie Bożym, a nie chcę, żeby mnie Pan Bóg za kłamstwo karał. Bierzcie pieniądze!

— Człowieku — rzekł jeden ze zbójców — ty się boisz kary Bożej za mimowolne kłamstwo, a cóż z nami będzie po śmierci?

szem jej miejscem jest przemyk Panama. Okręty, które jechały do zachodnich wybrzeży Ameryki musiały objeżdżać wokoło Ameryki połudn. setki mil, podróż ta była więc długa i kosztowna dla okrętów państw europejskich. Aby temu zaradzić pomysłano o przekopaniu Ameryki środk. przy przemyku Panama, tak, aby okręty tym kanałem przedej do miejsca swego przeznaczenia dotarły. Pierwszy powziął tę myśl francuski inżynier Lesseps, ten sam, który wykonał kanał Sueski (na północno-wschód Afryki łączący morze Śródziemne z Czerwonem, ułatwiający komunikację między Europą i Indjami w Azji). Narody europejskie poparły ten projekt, bo przedstawiał się bardzo pomyslnym dla ich handlu. Natomiast Stany Zjedn. Ameryki, obawiając się o swój handel, oświadczyły się przeciw niemu. Lessepsowi udało się jednak zjednać poparcie dla swego planu u małego państewka Panama, w obrębie którego kanał miał być wykonany. Wezwało go też ono do rozpoczęcia robót. Lesseps zajął się w Paryżu utworzeniem towarzystwa akcyjnego, które miało dostarczyć pieniędzy, potrzebnych na to przedsięwzięcie. Kanał miał być ukończony 1889 roku. Po tych przygotowaniach Lesseps udał się do Ameryki i tu 22-go lutego 1882 roku uroczystem ude-

rzeniem motyki w ziemię przesmyku rozpoczął budowę. Okazało się wkrótce, że trudności w przeprowadzeniu tego przedsięwzięcia są większe, niż się spodziewano. W górach węzowych trafiona ogromną skałę. Górska zaś rzeka Changres, przecinająca drogę kanału, w czasie suszy niewiele większa od zwykłego strumyku, lecz podczas deszczów zwrotnikowych zmieniając się w gwałtowny potok, musiała być sztucznym korytem odprowadzona daleko, aby nie zalewała okolicznych przestrzeni. Deszcze podzwrotnikowe czyniły ogromne spustoszenia, spychając wydobytą ziemię z powrotem do dołu. W dodatku klimat, zabójczy dla Europejczyków, zmuszał do przepędzania najmowanych Chińczyków, Murzynów i Indian z wysp Antylskich. Do połowy 1887 r. zmarło nad kanałem około 80 tys. robotników. Wobec tych i pozatem trudności finansowych przerwana została budowa kanału w 1889 r., a dopiero podjęta i dokończona przez Amerykę w latach 1904—14. Na mocy układu z republiką Panama Stany Zjedn. otrzymały do wiecznego użytku pas ziemi około 8 km. szerokości po obu stronach kanału od oceanu Spokojnego do Atlantyku. Panama otrzymała 10 milj. dol. jednorazowo i na mocy układu otrzymuje corocznie 250 tys. dol.



Wysępka angielska Brownsea-Island prawie cała została ogarnięta przez pożar lasów, co uwidacznia rycina.

### Lamigłówka rachunkowa.

uł. W. I.

Powyższe liczby ułożyć tak, aby wszystkie rzędkie w kierunku pionowym, jak i poziomym dały liczbę 215.

10	15	15	15	15	15	20
20	20	20	20	20	20	20
20	25	25	25	25	25	25
30	30	30	30	30	30	30
30	30	30	30	30	30	30
35	35	35	35	35	35	40
60	60	60	60	60	60	60

### Zagadka.

- I. I tak i wspan, czytaj, jak chcesz,  
Smaczny jestem, zawsze mnie zjesz.
- II. Co to za ptak, co w powietrzu lata,  
Nie je, nie pije, a używa świata.

### Rozwiązanie szarady z Nr. 18.

C o p o t y.

nadesłali: Balladyna, Cesia z J., Czarna Perełka, Echo z za gór, Henio, Gorliwa Czytelniczka, Kordjan z Lubawy, Markiz z Brodnicy, Myśliwy z nad Drwęcy, Radioamator z pod Działdowa, Ryś z Lubawy, Selim Mirza z Lidzbarka, Stały Czytelnik, Szaradzista, Zawisza Czarny, Zbyszko z Bogdańca, Zeglarz z Lidzbarka.

### Rozwiązanie zagadki literackiej z Nr. 18.

- |              |                 |
|--------------|-----------------|
| 1. Jeż       | 8. Argonauci    |
| 2. Asnyk     | 9. Niemcewicz   |
| 3. Norwid    | 10. Or-Ot       |
| 4. Kasproicz | 11. Wyspiański  |
| 5. Orkan     | 12. Szymonowicz |
| 6. Calderon  | 13. Konopnicka  |
| 7. Hauptmann | 14. Ibsen       |

Jan Kochanowski.

nadesłali: Balladyna, Echo z za gór, Gorliwa Czytelniczka, Kordjan z Lubawy, Myśliwy z nad Drwęcy, Ryś z Lubawy, Stały Czytelnik, Zbyszko z Bogdańca.



### Biedny szympans.

Dyrektor ogrodu zoologicznego znajduje się w podróży i otrzymuje od swego zastępcy list następujący:

„Nasz szympans niepokoi mnie; nie je, nudzi się, zapewne potrzebuje towarzysza. Co mamy uczynić zanim pan dyrektor powróci?”

### Chytry żydek.

Chciał raz na jarmarku żyd sprzedać chłopu konia ślepego, chromego (kulawego) i bez języka.

- A jakże mam go kupić — rzecze chłop — kiedy ślepy?
- Ny, albo on czytać będzie!
- A kiedyż on i chromy.
- Albo on do wojska pójdzie?
- I języka nie ma jeszcze.
- Albo to on adwokat? naco mu język!